

Redakcja: Zawadzka I. — Adm. straż: Piotrkowska II. — Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz **dyrektor** wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena pronumeraty:
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. za prowincję 4,50, zagranicą 9,50. Odnoszenie do domu 40 gr.
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia autorstwa uważane są za bezpłatne. Rękopisy zarówno użyte jak i odrzucone redakcją nie zwraca.
Cena 20 gr.

Słowo

Rok IV, Nr 294. Łódź, wtorek 11 grudnia 1928 r.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 6 - lamowy: pod tekstem 1 w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajnie 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1,50 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 80 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Aresztowanie bandytów w pociągu.

Napad na plebanję.

Z Krakowa donoszą: Onegdaj wieczorem wtargnęli trzech zamaskowanych bandytów pod nieobecność tamtejszego proboszcza ks. Rogońskiego, na plebanję w Kasimierzu Wielkiej pod Limanową i przyłożywszy do skroni jego palającą rewolwer, zażądali wydania pieniędzy.
 Wyporyzowana służąca wskazała im miejsce, w którym ks. Rogoński przechowywał pieniądze, co jednakowoż nie zadowolilo bandytów, gdyż splonowali całe mieszkanie, zabierając kilkaset złotych gotówką, oraz cały szereg wartościowych przedmiotów. Po ograbieniu mieszkania zabronili służącej zawiadomić kogokolwiek o padzie pod grozą wysadzenia plebanji w powietrze, poczem zbiegli.
 Zawiadomiona o napadzie policja w Nowym Sączu, zarządziła przeszukania pociągów osobowego, przychodzącego w tym czasie z Kasiny. Rezultatem

tego zarządzenia było aresztowanie 3 podejrzanych osobników, którzy po przyprowadzeniu ich na komisariat, przyznali się do dokonania napadu. Przy aresztowanych znaleziono część zrabowanych pieniędzy, a nadto nabitą broń palną.
 Dalsze śledztwo wykazało, że ci sami sprawcy włamali się do mieszkania grecko-katolickiego proboszcza w Nowym Sączu, na którego szkodę skradli kilkaset złotych oraz futro. Aresztowani okazali się znanymi bandytami, pochodzącymi z b. Kongresówki, których specjalnością były napady na plebanje.

Bójka na laski i Kolby rewolwerowe

w związku robotników przemysłu mącznego w Warszawie.

Warszawa, 11. 12. (Od wł. koresp.). Wczoraj doszło do burzliwych awantur i zbiorowej bójki w związku robotników przemysłu mącznego przy ulicy Długiej 1-a. W pewnej chwili jacyś ludzie wszczęli awanturę, która zamieniła się w bójkę na laski i kolby rewolwerowe.
 Podczas awantury lokal związku został całkowicie zdemolowany. Bójka przeniosła się na ulicę. Policja aresztowała 7 uczestników. Od jednego z nich odebrano rewolwer i 29 nabo. Szereg osób odniosło rany. W związku z zajściem dzisiejszy „Robotnik” oskarża Frakcję Re-

wolucyjną P. P. S. i krytykuje działalność komisarza Jaroszewicza, który tej bójce jakoby nie zapobiegł.

Wstrząsający wypadek dentysty.

Z Grudziądza donoszą: Tragiczny wypadek spotkał w Grudziądzu lekarza-dentystę p. Trusia. Mianowicie dziecko, któremu

leczył zęby, ugrzyzło go w prawą rękę, którą wskutek zakażenia krwi musiano amputować.

DOKTOR WOŁKOWYSKI
 Cegielniana 25, tel. 26-87.
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
 Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8, w niedziele i święta od 9-1. Panie od 3-5.

Krwawa strzelanina w Rzeszowie.

Oblawa na trzech niebezpiecznych bandytów.

Jeden z opryszków odebrał sobie życie, drugi poddał się dobrowolnie, trzeci zbiegł.

Rzeszów, 11. 12. (Od wł. kor.) — W dniu wczorajszym policja rzeszowska stoczyła w śródmieściu krwawą walkę z trzema bandytami, oddawna poszukiwanymi przez sady, gra-

sujacymi na terenie powiatu rzeszowskiego. Bandyci: Franciszek Chochryk, Tadeusz Kuraś i Stanisław Rybka

utworzyli szalkę, która dokonała szeregu napadów rabunkowych. Ogółem za mordowali jednego kucha i 2-ch gospodarzy.

Krwawa trójka bandycką tropiono długo, lecz bezskutecznie. W dniu wczorajszym skonzygnowane oddziały policji urządziły oblawę na terenie całego powiatu. Bandyci schronili się do miasta, skąd zamierzali koleją wyjechać do Krakowa. Na dworcu czuwały

gęste posterunki policji. Bandyci dostrzeższy policjantów, rzucili się do ucieczki. Rozpoczęła się gonitwa po ulicach miasta. Bandyci wpadli na podwórze jakiegoś domu, gdzie Chochryk, zabarykadowawszy się, przywitał naddbijających policjantów

salwą z dwóch rewolwerów. Strzelanina trwała czas dłuższy. Chochryk, widząc beznadziejną sytuację, ostatnią kulę wpałował sobie w skroń. Dwaj pozostali, korzystając z zamieszania zbiegli. Dopiero wieczorem Rybka tropiony przez policję oddał się dobrowolnie w ręce władz. Trzeci bandyta Kuraś dotad po-

zostaje na wolności. Strzelanina wywołała w mieście szalona panikę. Kuncy zamykali na gwałt sklepy i okienice. Ulice jakby wymarły.

Piękna uroczystość.



Klub miłośników-fotografów obchodził w ubiegłą niedzielę 12-lecie swego istnienia. Fot. A. Mayer.

Konferencja kolejowa w Krakowie.

w sprawie dogodnych połączeń dla przewozu towarów.

Kraków, 11. 12. (Od wł. kor.) — Na konferencji kolejowej w Krakowie postanowiono przeprowadzić szereg dogodnych połączeń dla przewozu towarów z Rumunii przez Polskę do Austrii oraz ze Szwecji przez Polskę

do Rumunii. Jako dalszy ciąg odbędzie się w styczniu konferencja w Berlinie w sprawie drobnych przewłok między Węgrami a Austrią, Czechosłowacją, Niemcami i Polską.

Perskie zamówienia dla fabryk metalowych w Polsce.

Pomyślny tok pertraktacji.

Warszawa, 11. 12. — (Od wł. kor.) — Rząd perski zwrócił się do polskich fabryk metalowych z propozycją dużych dostaw do Persji

w roku przyszłym. Wdrożone pertraktacje mają przebieg pomyślny. Po Nowym Roku uda się do Teheranu delegacja przemysłowców polskich.

60 Ukraińców zwolniono z aresztu.

Echa zamachu na redakcję „Słowa Polskiego”.

Ze Lwowa donoszą: Dochodzenia policyjne w sprawie aresztowanych w związku z zamachem dynamicznym na „Słowo Polskie” we Lwowie 60 kilku Ukraińców, zostały zwolnione wobec braku konkretnych poszlak. Wszystkich aresztowanych wypuszczono na wolną stopę

Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzone jest przez sąd karny w osobie sędziego śledczego, Kosikowskiego.

Nowy wojewoda w Krakowie.

Mikołaj Kwaśniewski.

Kraków, 11. 12. (Od wł. kor.) — Wczoraj przybył do Krakowa nowy wojewoda dr. Mikołaj Kwaśniewski, który przejął urządowanie z rąk byłego wojewody Darowskiego.

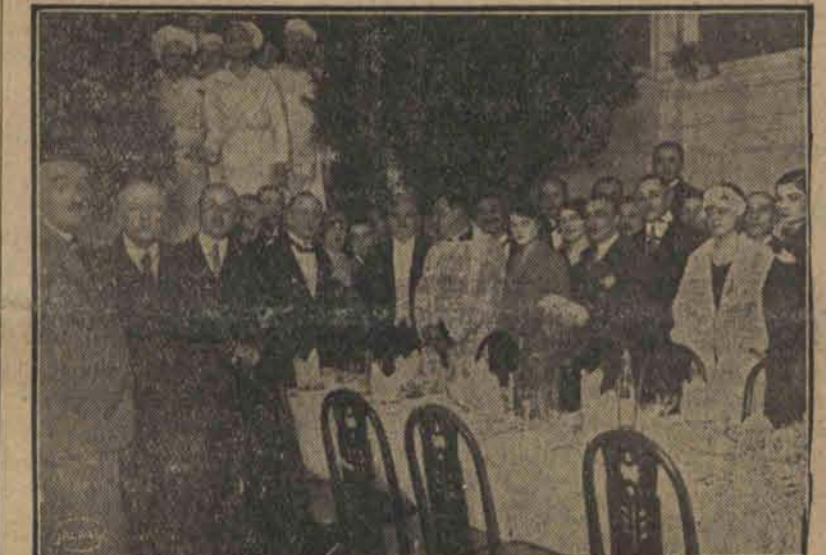
Urlop generała Małachowskiego.

W dniu wczorajszym rozpoczął urlop dowódca O. K. IV, gen. brvg. Stanisław Małachowski. Na czas urlopu obowiązki do wódcy O. K. IV pełnić będzie gen. Józef Olszyna-Wileczyński.



MAJOR PIOTR ZABŁOCKI. Wieleletni prezes ŁZOPN oraz komendant obwodowy przysposobienia wojskowego 28 p. S. K. odznaczony został złotym krzyżem zasługi.

Nowy zakład gastronomiczny w Łodzi.



W ubiegłą sobotę odbyło się poświęcenie restauracji „Oaza” (dawniej Teatralna). Na zdjęciu zaproszeni goście. Fot. A. Mayer.

Nowe ofiary żarłocznej czerezwyczejki.

Aresztowanie polskich urzędników i robotników.

Kijów, 11. 12. — Czerezwyczejka sowiecka w błej cukrowni hrabiego Potockiego w Ulatowcach na Podolu aresztowała dwóch urzędników Polaków Formulakę i Babule oraz robotników Miniewskiego i Kaczkowski, którym wtoczono proces o propagandę przeciwsowiecka.

Aresztowani stana wkrótce przed sądem w Ilnicw.

Trędowaty starzec odzyskał zdrowie po specjalnych zastrzykach.

Waszyngton, 11. 12. — Komunikat Urzędu Zdrowia donosi, że chory na trad Johan Earlv, liczący 54 lata, został wypuszczony z kolonii dla trędowatych, jako zupełnie zdrowy. Wyleczony został specjalnymi zastrzykami, niedawno odkrytymi.



POR. TADEUSZ DWORAK. Oficer instrukcyjny P. W. 28 p. S. K. odznaczony został srebrnym „Krzyżem zasługi”.

Nauczyciel zdefraudował 10 tysięcy złotych. Rozesłano za nim listy gończe.

Sanok, 11. 12. (Od wł. kor.). W gminie Nowosielce koło Sanoka kierownik szkoły powszechnej

Stanisław Górski, będący jednocześnie kierownikiem kasy pożyczkowej zdefraudował 10 tysięcy złotych. Na miejsce przybyła komisja śledcza. Górski zbiegł w niewiadomym kierunku. — Rozesłano za nim listy gończe.

Pożar wielkiego młyna parowego.

Lublin, 11. 12. — W miasteczku Rejoniec spłonął wielki młyn parowy wraz z urządzeniem i zbożem, należący do Józefa Budnego. Straty wynoszą 500 tysięcy zł.

Cichy pobyt Cziczera w Berlinie.

Prasa niemiecka milczy o tych odwiedzinach.



Praga, „Prager Tageblatt” donosi z Berlina, że w tych dniach bawił tam Cziczera, który przez prowadził szereg rozmów politycznych, a m. in. z nowym posłem niemieckim w Moskwie Dircksenem oraz z zagranicznymi osobistościami politycznymi. Bez wątpienia rozmowy Cziczera dotywały również rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego, co do którego obrady toczą się w Moskwie i natrafiają na wielkie trudności. Interesujące jest milczenie o tych odwiedzinach. Ani urzędnicy, ani półurzędowy komunikat nie został wydany, a w prasie brak jakichkolwiek ogłoszeń o tym pobycie.

Oszczędnością i pracą narodzi się bogactwo.

LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY przy Górnym Rynku. Piotrkowska 294, tel. 22 - 89 (przy przystanku tram. pabja. - kłeb) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krew, piwo, etc.) operacje, opatrunki. Porada 3 złote. — Wizyty na mieście — Zabieg i porada od umowy. — Telefon światł. — Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne. Dla pań od 4-5 oddziel. poczekalnia

quette — kłowa. Na ilu-

nej lady

ec zgodził się na zuwając, iż czeka ręki zropnaczonej gędzia ta rozeszła nie bardzo szeroko

zywy antyk



przed kilku laty pr muzeum za milijon . Attycka bo się fałszerstw onego Dosseny.

DOKTOR KOWYSKI

na 25, tel. 26-87. Chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8, w niedziele i święta od 9-1. Panie od 3-5.

ma skocz narciarska.

ch po stronie ha budowano olbrzymie narciarska, która się w Europie. (Fot. A. Mayer)

Echa strażów w parku belwederskim. Oprócz Kossowskiego aresztowano drugiego osobnika. Dochodzenia trzymane są w tajemnicy.

Z Warszawy donoszą: Sledztwo w sprawie zabójstwa starszego żandarma Kory zmy w parku Belwederskim, posunęło się w dniu wczorajszym znacznie naprzód. Pisałiśmy już przed kilku dniami, że nie można powiedzieć napewno, aby Kossowski był faktycznie zabójcą. Wiele bowiem okoliczności wskazuje na to, że zabójczy strzał nie pochodził z rewolweru Kossowskiego.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż rola przychylnego na miejscu zbrodni Kossowskiego jest co najmniej dwuznaczna. Płacze się on w zeznaniach i ałbi swego wykazac nie potrafi. Sledztwem dalszym kierują już tylko wyłącznie władze wojskowe z dowódcą dyonu tandarmerji pułk. Platkowskim i prokuratorem wojsk. ppułk. Zielińskim na czele. Z dnia na dzień materiał dowodowy jest obfitszy, co dnia kierownicy dochodzenia prowadzi urzędowe „rozmowy” ze świadkami, których ilość od 2-ch dni poważnie się zwiększyła. W sferach miarodajnych lansowano nawet w dniu wczorajszym pogłoskę, jakoby w tej sprawie aresztowano jeszcze jednego osobnika.

I jego broń znaleziona w czasie rewizji osobistej poddano szereg głowolej ekspertyzie rusznikarskiej. Czy pogłoska ta znajduje swoje uzasadnienie — trudno jest przewidzieć. Nic ponadto ujawnić nie można. W dniach najbliższych, najprawdopodobniej już w tym tygodniu nastąpi decydujące rozwiązanie zagadki strażów w parku Belwederskim.

Wybory do rady miejskiej w Będzinie. Zgłoszono 22 listy.

Będzin, 11. 12. (Od wł. kor.) W wyborach do Rady Miejskiej uczestniczyło 22 listy. Na Bezpартyjny Blok padło 2.195 głosów — 6 mandatów; P. P. S. 2053 — 5 mandatów, Polski Blok

W dniu wczorajszym domnie manego zabójcy s. p. Fr. Koryzmy, Stefana Kossowskiego przewieziono z więzienia sledczego do więzienia wojskowego przy ul. Dzikięj.

MIMOZA

Wielka uroczysta premiera!!!

„NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK“

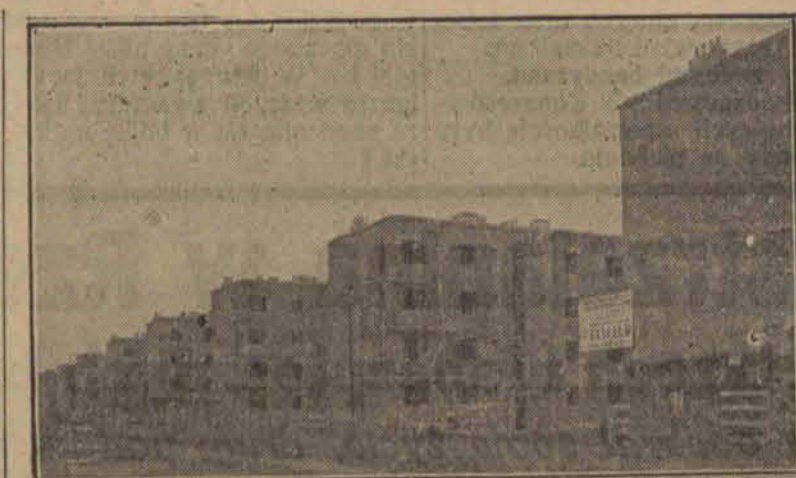
EMIL JANNIGS i partnerka jego PHILLIS HAVER w obrazie powyzszym, swoja wirtuozowska gra przechodzą samych siebie.

„APASZE PARYSCY“

Następny program

Miasto na krańcu miasta. Domy robotnicze na Polesiu Konstantynowskim.

Mury zewnętrzne domów robotniczych na Polesiu Konstantynowskim zostały już wykończone. Budowa rozpoczęta została w końcu lipca r. b. Obecnie wznosi się na Polesiu Konstantynowskim dwadzieścia kamienic trzypiętrowych. Domy te w sumie zawierają 1100 mieszkań. — 75 proc. stanowią mieszkania dwuizbowe z kuchnią, 15 proc. jednoizbowe z kuchnią i 10 proc. 3-izbowe z kuchnią. Wszystkie mieszkania opatrzone są w niezbędne ubikacje dodatkowe. Na terenie kolonii wybudowane też zostaną gmachy użyteczności publicznej dla pomieszczenia kooperatywy, ochronki, sali zebrań i t. p. Kolonja wyposażona zostanie w dogodną komunikację tramwajową, prawdopodobnie zostanie w tym celu przedłużony kurs linii nr. 3; będzie posiadała oświetlenie elektryczne oraz instalacje gazowe w mieszkaniach do gotowania i ogrzewania. Obecnie prowadzone są prace



Kompleks wzniesionych kamienic.

Kto zabił nauczycielkę? Sensacyjne zeznanie profesora Herbaczewskiego.

Sensacją w życiu Kowna jest tajemnicza sprawa zamordowania przed kilku tygodniami nauczycielki Ostjanowskiej, której zwłoki znalezione na szosie pod Birsztanami. Sledztwo prowadzone od dłuższego czasu, skierowane do ostatnio przeciwko prałatowi kapituły ks. Olszewskiemu, ogłoszemu w Wilnie i Kowieńszczyźnie wrogowi polskości.

Ści. Ks. Olszewski za czasów carskiej Rosji stał na usługach rządu petersburskiego i działał na szkodę polskości. W sprawie tej zamieszany jest również znany w Polsce p. Albin Herbaczewski, obecnie profesor uniwersytetu kowieńskiego, który przesłuchiwany przez sędziego sledczego miał złożyć rewelacyjne zeznanie.

Stóg zboża zamienił się w olbrzymią pochodnię.

Łódź, 11. 12. W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczorem na polach wsi Prawęcice, gminy Dalików, powiatu łęczyckiego stanął w płomieniach stóg zboża stanowiący własność Ludwika Szkudlarka. Ogień spowodowany wiatrem zagrażał kilku stogom pobliskim, lecz skuteczna akcja

ratunkowa mieszkańców z Prawęcice pozar zlikwidowała. Stóg Szkudlarka jednakże spłonął do szczytów. Przyczyną pożaru jak ustalono było podpalenie. Szkodę wartość stogu zboża obliczał na sumę 4.000 złotych. Podpalacza poszukuje policja.

4 lata więzienia -- za pojedynek przewiduje nowy kodeks karny.

Jak się dowiadujemy, opracowywany obecnie przez komisję kodyfikacyjną projekt nowego polskiego kodeksu karnego przewidzieć ma tak jak dawne zbiorcze kodeksy obowiązujące dotąd w Polsce, specjalne kary za pojedykowanie się.

Kary te podwyższone mają być na terenie całego państwa do 4 lat więzienia. Karani mają być również sekundanci oraz wszelkie osoby współdziałające przy pojedynkach.

Robotnica w lodowatej wodzie. Dwukrotny zamach samobójczy.

Łódź, 11 grudnia. Wczoraj około godziny 10 wieczorem w kierunku stawów. Dobięwszy do pierwszego z nich dziewczyna zrzuciła z ramion chustkę i skoczyła do wody. Robotnicy nie zwracając uwagi chwili pośpieszyli na ratunek desperatki.

Wkrótce udało się ją wydobyć z wody. Uratowana wyrwawszy się z rąk robotników usiłowała po raz drugi wskoczyć do wody, w czym jej jednak przeszkodziło.

Zawezwany lekarz miejski go pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł desperatkę do szpitala św. Józefa. Nieznajomą okazała się 19-letnia

Genowefa Bartczak, robotnica, zamieszkała przy ul. Zgierskiej 112. Przyczyna tragicznego kroku zawód miłosny.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-jej efekty po kursie — 8.85 Prywatnie dolar w żądaniu 8.89 W placeniu 8.88 Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Genowefa Bartczak, robotnica, zamieszkała przy ul. Zgierskiej 112. Przyczyna tragicznego kroku zawód miłosny.

Genowefa Bartczak, robotnica, zamieszkała przy ul. Zgierskiej 112. Przyczyna tragicznego kroku zawód miłosny.

ce przygotowawcze w celu wykonania urządzeń wewnętrznych oraz zaprowadzenia instalacji kanalizacyjnych i wodociągowych, elektrycznych.

Oddane zostaną do użytku domy na Polesiu Konstantynowskim na jesień przyszłego roku, co w niemalym stopniu przyczyni się do osłabienia głodu mieszkaniowego, aczkolwiek wobec rzeczywistych potrzeb będzie to przysłowiowa kropla w morzu.

Otrzymywać będą mieszkania w wybudowanych przez samorząd łódzki na Polesiu Konstantynowskim domach wszyscy ludzie pracy zarówno fizycznej jak i umysłowej. Pierwszeństwo oczywiście będą mieli ci, którzy znajdują się w fatalnych warunkach mieszkaniowych np. zamieszkuje w izbach, gdzie gnieździ się

po kilkanaście osób. Narazie Magistrat nie przyjmuje zgłoszeń na mieszkania w domach na Polesiu Konstantynowskim. W tym względzie w odpowiednim czasie nastąpią specjalne obwieszczenia.

Skutki olbrzymiego krachu na giełdzie N. Jorku.

Obligacje i listy zastawne pójdą w górę.

Na giełdzie nowojorskiej od pewnego czasu przewidywano możliwość nastąpienia krachu. Po kilkutygodniowej wyżycie na tej giełdzie nastąpił krach jakiego

dowanym kierunku. Zbrodni konali prawdopodobnie przygodni bandyci z okolic Czarniakowskich gdzie Einfeld uchodził za zamożnego człowieka. Okazało się również że istniały pewne nieporozumienia pomiędzy Einfeldem a rodziną jego żony. Sledztwo natrafia na poważne trudności w pierwszym rzędzie dlatego, że świadkowie i domownicy rekrutują się przeważnie ze sfer chłopskich, wśród których istnieje niewytłumaczona niechęć do udzielania jakichkolwiek wyjaśnień władzom.

W dniu wczorajszym zatrmany został pewien osobnik którego czapka była wewnątrz splamiona krwią. Czapka ta oddana została do analizy do laboratorjum Uniwersytetu Warszawskiego, po dokonaniu której można będzie stwierdzić czy krew na czapce nie jest krwią zamordowanego tragedii Einfeld.

Noworodek pod warstwą śniegu. Bezskuteczny ratunek.

Łódź, 11. 12. Dzisiaj nad ranem Franciszek Janicki, mieszkający wsi Maszkowice, gminy Lesiszew, powiatu łęczyckiego znalazł pod progiem swego domu przyprószone śniegiem

zawiniątko, a w niem ku swemu przerażeniu słygnące zwłoki noworodka żeńskiego. Wieszniak zniósłszy podratunek do domu zaczął go wraz z ratować, co niestety nie dało rezultatu, bowiem dziecko zmarło. Zawiadomiona o wypadku policja poleciła zwłoki dzieci przewieźć do kostnicy przy ul. miejskiej w Łęczycy.

że w najbliższym czasie krach od akcji przemysłowych skieruje się ku obligacjom. brzo o tem poinformowani filsiści angielscy poczęli ponownie, a wielce intensywnie „pocować” na rynkach europejskich, a między innymi i w Polsce

w celu ulokowania kapitałów amerykańskich w obligacjach amerykańskich. Polska ma do zrealizowania kilka podobnych wadków w ostatnich dniach, sprawach finansowych nastąpić bardzo ożywionym i ostrym w wypowiedzianiu sądów. Jednak krach nowojorski nie stanowi podstawy do mniemanja, że spowoduje on doniosłe zmiany w Polsce

zwracano uwagę na akcje przemysłowe, zaniedbywano obligacje. Stąd należy wnioskować, że w najbliższym czasie krach od akcji przemysłowych skieruje się ku obligacjom. brzo o tem poinformowani filsiści angielscy poczęli ponownie, a wielce intensywnie „pocować” na rynkach europejskich, a między innymi i w Polsce

zwracano uwagę na akcje przemysłowe, zaniedbywano obligacje. Stąd należy wnioskować, że w najbliższym czasie krach od akcji przemysłowych skieruje się ku obligacjom. brzo o tem poinformowani filsiści angielscy poczęli ponownie, a wielce intensywnie „pocować” na rynkach europejskich, a między innymi i w Polsce

zwracano uwagę na akcje przemysłowe, zaniedbywano obligacje. Stąd należy wnioskować, że w najbliższym czasie krach od akcji przemysłowych skieruje się ku obligacjom. brzo o tem poinformowani filsiści angielscy poczęli ponownie, a wielce intensywnie „pocować” na rynkach europejskich, a między innymi i w Polsce

zwracano uwagę na akcje przemysłowe, zaniedbywano obligacje. Stąd należy wnioskować, że w najbliższym czasie krach od akcji przemysłowych skieruje się ku obligacjom. brzo o tem poinformowani filsiści angielscy poczęli ponownie, a wielce intensywnie „pocować” na rynkach europejskich, a między innymi i w Polsce

zwracano uwagę na akcje przemysłowe, zaniedbywano obligacje. Stąd należy wnioskować, że w najbliższym czasie krach od akcji przemysłowych skieruje się ku obligacjom. brzo o tem poinformowani filsiści angielscy poczęli ponownie, a wielce intensywnie „pocować” na rynkach europejskich, a między innymi i w Polsce

zwracano uwagę na akcje przemysłowe, zaniedbywano obligacje. Stąd należy wnioskować, że w najbliższym czasie krach od akcji przemysłowych skieruje się ku obligacjom. brzo o tem poinformowani filsiści angielscy poczęli ponownie, a wielce intensywnie „pocować” na rynkach europejskich, a między innymi i w Polsce

zwracano uwagę na akcje przemysłowe, zaniedbywano obligacje. Stąd należy wnioskować, że w najbliższym czasie krach od akcji przemysłowych skieruje się ku obligacjom. brzo o tem poinformowani filsiści angielscy poczęli ponownie, a wielce intensywnie „pocować” na rynkach europejskich, a między innymi i w Polsce

Szczury w loży teatralnej. Pogryziona dama.

Bytom, 11. 12. Podczas wczorajszego przedstawienia w teatrze Thalia we Wrocławiu w loży nad orkiestrą rozległy się głośnie przerażające krzyki pewnej damy, którą zaatakowały szczury, gryząc nogi. Wy skoczyła ona przerażona na balustradę loży i byłaby zapewne spadła w próżnię, gdyby nie służba teatralna, która w porę zdolała ją powstrzymać i uspokoić.

Michałko w szpitalu Szarytek. Ma apetyt, tylko w nocy nie może spać.

Zbankrutowany „cudowny” Michałek wyrósł z wiejskiej kuzni w Michałowie — skończył się. Jego wierni wstydzą się dziś sami siebie, że dali się wywieść w pole, przez grupę sprytnych oszustów, w ręku których Michałek

był bezwolnym narzędziem. Tak jak przed 6-ciu tygodniami rosła sława Michałka, a niektóre pisma pisały hymny na jego cześć — tak dziś w tym samym tempie dokonują się „plajta” Michałka, dotychczasowi zwolennicy wstydliwie i niezgrabnie wyrzekają się swego „proroka”. Przed paru dniami Michałek został przewieziony do Lublina. — Po wstępnych badaniach odesłano go do szpitala Szarytek. Michałek otrzymał czyste białe łóżeczko siatkowe, kilogram kiełbasy, chleb i herbatę, no i stróża bezpieczeństwa. „Prorok” miał apetyt — kiełbasa szybko znikła. Michałek zasnął.

Dymisia jugosłowiańskiego ministra wojny.



Około godziny 2 nad ranem kłedy znużony i wyczerpany długą służbą „anioł-stróż” zdrzemnął się. Michałek zaczął swoje „cuda”. Noc była piękna, księżyc jak gdyby na zamówienie zaglądał w okienko Michałka, wlewając do jego pokoju dużo światła. Chłopak lekko podniósł się na łóżku, a kiedy chciał postąpić o krok, siatkowe łóżko ugięło się pod nim i Michałek padł z łoskotem na ziemię. Zbudzony jego towarzysz z przerażeniem zapytał — co ty robisz Michałku? — Ja nie! po tych słowach szybko zagrzebał się pod kołdrę.

General Hadzicz Jugosłowiański minister wojny stał się ze swego stanowiska powodu krwawych zająz w Zagrzebiu. (H)

Ska

Niespodziewany uśmiechny stał się udziałem możnego urzędnika biu Bukareszcie, nazw Konstanty Georgescu. niec ten, przyciśnięty ułdał się na strych rodzgo domu, by wśród fanrupieci wyszukać coś, czego się

do splenieżenia. Między sprzętami po po s. p. babce, znalazł be, niepozorne i mocn rzone. Była to mimoto dziej wartościowa strychowych poszukiw zaniósł skrzypce do arza z biclem serca, spoj się ztrzymać choćby

Georgescu miał wy szczęście, albowiem uczywego kupca, mel zamilowanego zbieracz na widok skrzypiec zachwytem i pochwylił temi rękoma. — Jak się to, niepozorny ten ins jest autentycznym tworem Stradivari niezrównanego starow mistrza-fabrykanta skr wartości ich równa się lionom lei.

PROSZĘ KOGU
USUWA NAJUPOR
BÓL GŁO
OSTRZEŻENIE.
Chęć nabyć proszk naszę należy przy kupnie akce wyraźnie iadać oryginalne z „KOGUTEM” niego, znanych od lat trzy Zwracacie uwagę i odrzucać CZYWIE polecane nasładow podobnem do naszego op

Film „Genjuss to Glenn Tryona ja skutkiem doskon

ALFRED BALTE.
Niesamowita prz pani Ingr

Mildred Ingram ucho najszykowniejsza ko New Yorku. Jej wysmu da uroda i miliony ma. pomagaly jej do utrzw opinji bez zastrzeżeń.

Mildred wybierała wiosenną podróż do Celem jej był Parvz wiosną jest cudem, st Kosza. Ale jest to zara sto wielkich krawców. ne jej były kostiumy i Wyjechała no nie do F Na rogu ulicy de mieszka Blanchet, cu który ma najbardziej nie, najwytorniejsze sze toalety. Mistrz Blanchet z na chwile wszystkie entki i skomponował d nie, w których wykona szedł samego siebie, cydziela. Mildred wysłała s zeznami do hotelu, a dała się wprost na ul Paix do Blanchet'a. I bito i dusza przejeta b kiwaniem. Nie spozstr nak Amora. Mildred n swoich sukniach i drż cierpliwosci. Gdy stanęła wresz

Skarb wśród rupieci.

Uczciwy kupiec.

Niespodziewany uśmiech fortuna stał się udziałem niezamierzonego urzędnika biurowego w Bukareszcie, nazwiskiem Konstanty Georgescu. Młodzi niec ten, przyciśnięty biedą udał się na strych rodzicielski go domu, by wśród rodzinnych rupieci wyszukać coś, nadającego się do splienięcia.

Między sprzętami pozostałymi po s. p. babce, znalazł skrzypce, niepozorne i mocno zakurzone. Była to mimoto najbardziej wartościowa pozycja strychowych poszukiwań więc zaniósł skrzypce do antykwaryza z biciem serca, spodziewając się otrzymać choćby 50 lei.

Georgescu miał wyjątkowe szczęście, albowiem trafił na uczciwego kupca, melomana i zamiłowanego zbieracza, który na widok skrzypiec zapłonął zachwytem i pochwycił je drżącymi rękoma. — Jak się okazało, niepozorny ten instrument jest autentycznym

tworem Stradivariusa, niezrównanego starowłoskiego mistrza-fabrykanta skrzypiec i wartość ich równa się kilku milionom lei.

Uzschęśliwiony spadkobierca chętnie zgodził się na propozycję powierzenia cennego instrumentu królowi rumuńskich skrzypiec Jerzemu Enescu. Gdy mistrz wyda fachową

ocenę i orzeknie, że autentyczność nie podlega kwestii, młody Georgescu stanie się nagle z biedaka — panem milionowej fortuny.

Narody najbardziej cywilizowane stoją najbliższej zagłady.

Ciekawa książka niemieckiego profesora.

W Berlinie ukazała się ostatnio na półkach księgarskich książka, która wywołała w najszerszych sferach intelektualnych Niemiec i Austrii żywe poruszenie. Książka ta nosi tytuł „Nowa moralność i problem urodzin”, a napisał ją znakomity uczyony, profesor ekonomii na uniwersytecie berlińskim dr. Juljusz Wolf.

Nowa moralność płciowa objawia się wedle profesora Wolfa w świadomości regulowaniu urodzin. Uczony rozróżnia trzy historyczne stadia rozwojowe. W pierwszym stadium zapobiega się następstwu skutkom stosunku płciowego. Starożytni zabijali noworodki.

W drugim stadium wszelkie zapobieganie naturalnym skutkom stosunku płciowego uchodzi za ciężkie przestępstwo. W trzecim stadium pojawia się świadoma wola, która liczbę dzieci dostosowuje do indywidualnych potrzeb ekonomicznych, estetycznych czy kulturalnych przez planowe zapobieganie ciężarności lub jej dowolne przerywanie.

Ta nowa moralność przyje-

ła się najpierw wśród zamożnych warstw ludności, których poziom kulturalny już przedtem był wyższy. Lecz dopiero gdy masy zaczęły zrywać z dawną moralnością płciową, za znaczył się

spadek liczby urodzin.

Prof. Wolf wskazuje na to, że cyfra urodzin tak długo nie spadała, jak długo robotnik poprawiał tylko materialny byt. Dopiero niesłychany wzrost kultury proletariatu, jaki się zażywał w ostatnich dziesiątkach lat, doprowadził do gwałtownego spadku cyfry urodzin. Byłoby błędem mniemać, że przyczyną spadku urodzin jest udoskonalenie techniczne oraz spopularyzowanie

środków zapobiegawczych.

Wręcz przeciwnie. Popularyzacja środków zapobiegawczych jest właśnie wynikiem nowej moralności płciowej. A że tak jest, wystarczą porównać stosunki niemieckie z rosyjskimi. W Niemczech jest spędzanie płodu ustawowo zabronione i dlatego też bardzo drogie. Natomiast w Rosji pod tym względem panuje zupełna

swoboda, a nawet kliniki państwowe stoją otworem dla ubogich. Mimo tych udogodnień, rosyjska cyfra przyrostu ludności przynosi niemiecka. Dość powiedzieć, że rosyjski przyrost ludności wynosi

trzy miliony rocznie!

Przyczyna leży w tem, że większość ludności rosyjskiej nie korzysta z przyzwolonego i bezpłatnego spędzania płodu. Nie korzysta zaś dlatego, ponieważ ludność rosyjska nie osiągnęła jeszcze zachodnio-europejskiego poziomu kultury.

Wywody prof. Wolfa są rze czywiście niesłychanej doniosłości. Lalk dowiaduje się ze zdumieniem, że osławiony mały francuski przyrost ludności przewyższa niemiecki o 4 proc. W ciągu 24 lat (1900 — 1924) płodność Niemiec spadła o 50 proc. Niemcy mają dziś najniższą cyfrę urodzin w Europie! Największą ilość rozwodów w Europie wykazuje

Berlin i Wiedeń.

zostawiając daleko za sobą Paryż i inne stolicy. Podczas gdy Europa pociesza się, że jest najbardziej cywilizowana częścią

Oczy o kształcie migdału...

Niezły gust dzikusa.

Poeta singaleski kreśli piękność kobiecą następująco: „Włosy pięknej kobiety powinny być gęste, czarne i błyszczące jak ogon pawia, a tak długie

jak liść palmowy 10-miesięczny. Jej brwi muszą być sklepisto-lukowate, jak tęcza, oczy o kształcie migdału, i czarne jak bezkسیężycowa

noc, nos delikatny a wygięty jak dziób jastrzębia. Jej wargi muszą być pulchne, czerwone, jak korale, a zęby małe, równe, w gęstym szeregu i błyszczące jak perły świeżo wyjęte z muszli. Jej szyja powinna być silna i okrągła, jak pień owoco-nośnego drzewa piżangu. Ramiona szerokie, a piersi pełne i foremne, jak młode orzechy ko kosu. Jej talia okrągła, smukła, a wąska, że dwie ręce rosłego mężczyzny mogłyby ją otoczyć. Jej biodra winny być szerokie i zaokrąglone, aby żadnej kości mięśni, ani kantów

nie można dostrzec.

Barwa skóry musi być lśniąco brązowa, nie wykazywać ani znamienia ani plam... wreszcie musi posiadać mądrość węża, a łagodność synogarlicy.

Niezły gust ma „dzikus”.

Autorka ciekawych opowiadań zaskarżyła kolegę po piórze o plagiat.

Żona znanego amerykańskiego powieściopisarza Sinclaira Lewisa, którego powieści „Babbit” i „Mantrab” znane są również w Europie, wdrożyła obecnie

ciężkie oskarżenie przeciwko znanemu również pisarzowi amerykańskiemu, Teodorowi Dreiserowi.

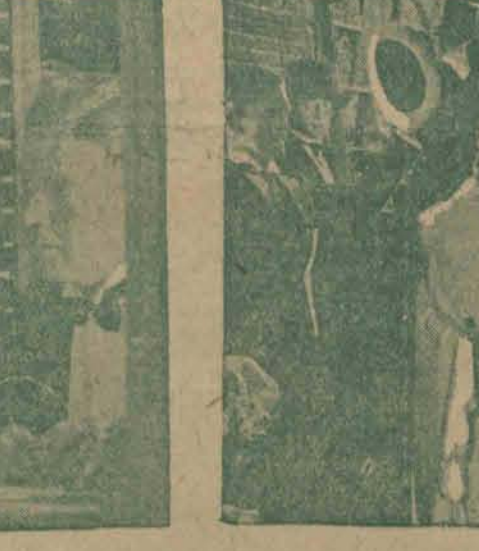
Pani Lewis, która przed wyjściem z domu była dziennikarką, ogłosiła w swoim czasie ciekawe wrażenia z podróży do Rosji sowieckiej. Obecnie twierdzi ona, że Dreiser ukradł z jej publikacji około 20 tys. słów. Dreiser odpowie-

dział na ten zarzut w sposób bardzo sprytny. Oto miał on ko rzystać z tego samego źródła, co pani Lewis, mianowicie z rosyjskich komunikatów urzędowych, dawanych do

dyspozycji dziennikarzy zagranicznych przez rząd bolszewicki. Na to p. Lewis zazna czył, iż Dreiser kłamie z niesłychaną czelnością, gdyż iden tyczność odnośnych ustępów dotyczy właśnie takich miejsc, które polegały wyłącznie na

subiektywnych wrażeniach autorki. Spór narazie nie został rozstrzygnięty i żywo zajmują obecnie opinie amerykańskie.

„Genjusz — to... ja!”



Film „Genjusz to ja” (Teraz albo nigdy) wyreżyserował znany realizator William James Craft wg. powieści Harry O'Hoitya. Przy pisaniu scenariusza brano odrazu pod uwagę Glenn Tryona jako odtwórcę roli głównej. Uwydatnia się to znakomicie w czasie akcji, w której każda scena jest dostosowana do skali talentu tego aktora. Najważniejszym skutkiem doskonałego odtworzenia roli przez Tryona był fakt, że prezes wytwórni Universal, Carl Laemmik, zaangażował go na 5 lat do produkcji bomejdowej Universalu.

ALFRED BALTE.

Niesamowita przygoda pani Ingram.

Mildred Ingram uchodziła za najszykowniejszą kobietę w New Yorku. Jej wysmukła, młoda uroda i milionowy majątek do pomagały jej do utrzymania tej opinii bez zastrzeżeń.

Mildred wybierała się w wiosenną podróż do Europy. Celem jej był Paryż. Paryż wiosną jest cudem, słodką rozkoszą. Ale jest to zarazem miasto wielkich krawców. Potrzebne jej były kostiumy i toalety. Wyjechała po nie do Paryża.

Na rogu ulicy de la Paix mieszka Blanchet, cudotwórcza która ma najbardziej eleganckie, najwytworniejsze i najdroższe toalety.

Mistrz Blanchet zantendbał na chwile wszystkie inne klientki i skomponował dwie suknie, w których wykonaniu przy szedł samego siebie. Istne arcydzieła.

Mildred wysłała służącą z zleceniami do hotelu, a sama udała się wprost na ulicę de la Paix do Blanchet'a. I jej serce było i dusza przejęta oczekiwaniem. Nie spostrzegła jednak Amora. Mildred myślała o swoich sukniach i drżała z niecierpliwością.

Gdy stanęła wreszcie przed

wielkimi lustrami w pokoju do miary i przymierzyła kolejno suknie, serce jej przystało na chwilę. Nigdy jeszcze nie widziała siebie tak piękna. Po raz pierwszy w duszy jej odezwało się jakieś tkliwe uczucie. — „Ach, mister Blanchet... rzekła drżącym głosem. — It is a dream” (To marzenie).

Mildred wypisała Blanchetowi czek na wysoko sumę i zażądała od niego zobowiązania na piśmie, że nikomu i nigdy nie da do skopjowania tych modeli. Złożył jej żądana obietnicę i szczęście jej odtąd stało się zupełne.

Pobył jej w Paryżu stał się zbyt długi, lecz zniecała przy sła jej ochota spędzenia tutaj jeszcze kilku dni. Na ten czas wynajęła sobie eleganckie auto prywatne i zaraz w nowym wiosennym kostiumie wyjechała na spacer do lasku de Boulogne.

Pełne podziwu spojrzenia robiły na niej wrażenie dobroczynnego masażu. Wróciła do hotelu i postanowiła być wieczorem w operze w nowej toalecie wieczorowej.

Pojawienie się jej tam stało się sensacją. Otaczano ją z podziwem. Elegancka Argentynka pochłaniała ją rozżarzonemi oczyma w foyer, a potem zajęła miejsce w sąsiedniej łóżce, nie spuszczać z niej oka, co było dość przykre dla Mildred.

Na scenie coś tam śpiewano

i grano. W samym środku aryl Argentynka wpadła do łóżki Mildred, przeszła ją wzrokiem pantery, belkotała niezrozumiale hiszpańskie wyrazy, rzuciła się jej na szyję, patrzeć na nią błagalnie co skłoniła Mildred do zawołania garderobianej. Argentynka dostała ataku histerycznego, a przedstawienie tymczasem dobiegło końca.

W hotelu Mildred, naciągając pyjame jedwabna, wieczór ten uznała za najszykowniejszy w życiu. Zasnęła uradowana.

Następnego dnia wzięła ją ponownie ochota pójścia do Opery. Znowu wywołała sensację. Szczęście jej przeszło w stan podniecenia. Po skończeniu przedstawienia jedno tylko ożywiło ją pragnienie; móc zaraz odlecieć do New-Yorku.

Auto mknęło przez ciemny, nocny, wiosenny Paryż, a Mildred śniła o New-Yorku. Auto w tempie wyścigowym rwało po szosie.

Mildred ocknęła się ze swych snów i spojrzała przez szybę. Nie był to już Paryż. Za niepokojoną zastukała w szybę, Bębniła, krzyczała. Szofer zachowywał się z żelazną odpornością. Nie drgnął nawet, a samochód mknął coraz szybciej.

Mildred była bliska rozpaczki. Dzikie myśli przelatwały jej przez głowę. Wszystkie o niej historie i przygody z amerykańskich dzienników, nasuwały się jej pamięci

Wtem została gwałtownie odrzucona na poduszki siedzenia. Hamulec zatrzeszczał zlekka. Auto stanęło przed samotną willą.

Oczekiwano jej najwidoczniej. Gentleman ubrany bez zarzutu wyszedł z domu, otworzył drzwi autu i z czującą uprzejmością zaprosił ją do wejścia. Zdawał się nie słyszeć jej protestów. Szofer nie ruchomo siedział przy kierownicy, jakby to wszystko nie obchodziło go wcale.

Pan podał ramię Mildred: „Czy mogę panią prosić o wejście. Nic się pani nie stanie. Opór nic nie pomoże!”

Wystraszona, weszła za nim do domu. Drzwi zatrzasnęły się za nimi. Po szerokich stopniach schodów wprowadzona została do eleganckiego salonu. Obcy pan skłonił się przed nią:

— Proszę panią bardzo nie utrudniać mi sprawy. Żechce pani nie opierać się. Tak być musi. Proszę się rozebrać! — Mildred krzyknęła.

— Krzyk nic nie pomoże. Nikt go nie usłyszy. Proszę się rozebrać! — Ukłonił się i wyszedł z pokoju.

Mildred z rozpaczą upadła na krzesło.

Drzwi otworzyły się i weszła czysto ubrana, starsza kobieta. — O, pani się jeszcze nie rozebrała? — zapytała tonem żalu. — Pan będzie się gniewał. Czy mogę pani pomóc? Lepiej będzie, jeśli pani się nie będzie

opierała, wszystko pójdzie przędzej. — Zbliżyła się do Mildred, ujęła ją energicznie i szybko, celowymi ruchami pomogła jej zdjąć suknię.

— Może pani odpocznie przed dewszystkiem? — wskazała na sofę. Weszła służka, niosąc tacę z zakąskami. — Może zechce pani pozwolić? —

Wyszły obie. Mildred została sama, oszołomiona. A potem obudziła się w niej wściekła gwałtowność. Porwała się ku drzwiom. Zamknięte. Rzuciła się ku oknom. Zasłonięte okiennicami. Miotała się, krzyczała, rzygała. Wreszcie zupełnie wyczerpana skuliła się na sofie, płacząc z rozpaczą.

A potem znieczona zdrzemięła się trochę.

Gdy obudziła się, dzień zagładał przez szpary okiennic. Stara kobieta stała przed nią, z głębokim ukłonem podała jej suknię, jakby to wszystko nie obchodziło go wcale.

— Przykro mi bardzo — rzekł z eleganckim ukłonem — że pozabawiłem panią normalnego wypoczynku nocnego. Auto czeka, by zawieźć panią zpowrotem do hotelu.

Mildred spojrzała na niego ze zdumieniem.

— Ale poco to wszystko, po co?

Pan uśmiechnął się: — Chętnie wytłumaczę, skoro pani sobie tego życzy. Żona moja zakochała się w sukni pa-

ni. Widziała ją wczoraj w operze. Błagała mnie, bym kupił jej podobną. Widzi pani, gdy kobieta się przyczemś uprze, stajemy się niewolnikami. Przekupiłem więc szofera pani. Dzisiaj szedł nocny rysowniczy i modystki skopjowali suknię pani, która żona moja ośmieliła chce towarzysztwo w Argentynie. Zdobyłem sobie spokój na jakiś czas.

Uśmiechnął się znowu.

— Chciałbym jeszcze poradzic pani, aby nie rozgłaszała tej historii. Świat jest zły i gwałpi. Nie uwierzono by tak pięknej i młodej kobiecie, że miała przygodę tylko takiego rodzaju.

Podał jej ramię i zaprowadził do auta. Nawpół we śnie, nawpół na jawie Mildred odbyła drogę do hotelu.

W tydzień później opowiedziała je w New-Yorku najlepszej swojej przyjaciółce Elliot Biltney w największej tajemnicy. Pani Biltney odpowiedziała jej z pobłażliwym uśmiechem: — Droga moja, jesteś nie tylko piękna, ale i mądra i obdarzona bogatą wyobraźnią.

Pożegnała się następnie czempredzej, aby niesamowitą tą przygodę opowiedzieć innym przyjaciółkom.

Następstwem tego było, że w okretach, odchodzących do Europy w najbliższym czasie zbrakło wolnych kajut.

Tłum. L. M.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Zarząd oddziału warszawskiego Legji Inwalidów W. P. zwrócił się do dyrekcji tramwajów miejskich, by wyznaczyć zechciała we wszystkich wozach 2 miejsca siedzące, przeznaczonych specjalnie dla inwalidów i opatrzyła je odpowiednim napisem, jak to ma miejsce w szeregu miast na zachodzie Europy, np. w Paryżu.

Związek właścicieli dorozek samochodowych uchwalił na ostatnim posiedzeniu wysłać delegację do prezydenta miasta, która przedłoży mu obszerny memoriał, domagający się podwyższenia taryfy samochodowej do 70 gr. za km. (magistrat uchwalił podwyższyć ją z 50 gr. do 60 gr.) oraz wprowadzenia tej podwyżki nie w drodze dobrowolnej, lecz obowiązującej wszystkie dorozki samochodowe.

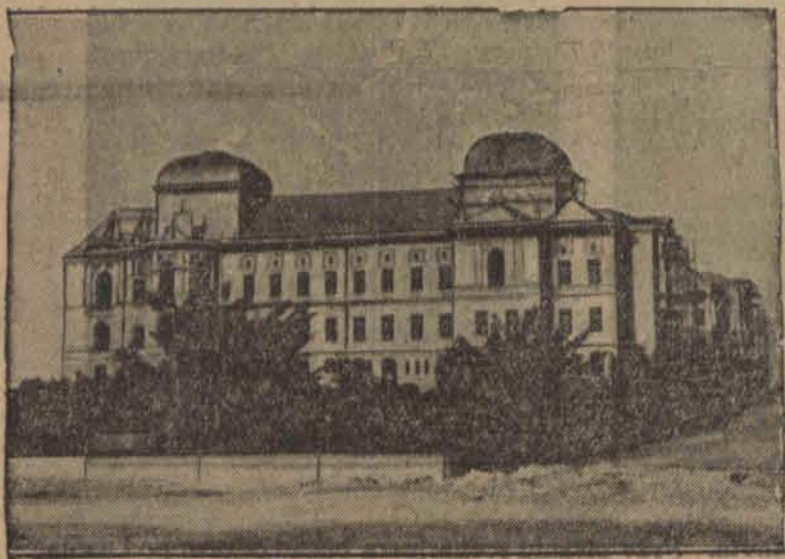
Magistrat wystąpił do rady miejskiej o podwyższenie taryfy tramwajowej w celu uzyskania funduszy na pokrycie wydatków inwestycyj tramwajowych na r. 1929/30 w sposób na stępujący: bilet jednorazowy normalny dzienny — 25 gr., nocny — 50 gr., korespondencyjny — 40 gr.

W ciągu listopada autobusy miejskie przewiozły 738.876 pasażerów, czyli dziennie około 24.600 osób. W październiku skorzystało z komunikacji autobusowej 744.903 osoby, a zatem nieco więcej niż w listopadzie.

W ostatnim tygodniu Warszawy nawiedziła wzmiana fala szkarlatyny. Zanotowano 75 wypadków tej choroby, a więc o 21 wypadków więcej, niż w tygodniu poprzednim. Wszystkie inne choroby epidemiczne wykazują spadek liczby zachorowań.

Nadruchliwszy niegdys punkt

Nowa budowla Amanullaha.



W Afganistanie król Amanullah krwawo tłum powstanie, które wywołali przeciwnicy reform europejskich. U góry nowy gmach afgańskiego ministerstwa spraw zagranicznych w nowej rezydencji Afganistanu Darul Amanie.

miasta, skrzyżowanie Marszałkowskiej z Jerozolimską dla wielkiego ruchu kołowego zamarto na całą zimę i wiosnę. Po lekkim drewnianym pomoście przesuwają się tylko wolno tramwaje. Pod pomostem, w podziemiach odbywają się roboty kanalizacyjne.

W salonach Rady Miejskiej odbył się w dn. 8-go grudnia koncert - raut pod protektorem p. prezydentowej Michałiny Mościckiej i p. marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, urządzony przez Tow. Przyjaciół 36 p. p. Legji Akademickiej.

KINO-TEATR PALACE
Piotrkowska 108.
Dzisiaj i dni następnych!

Wielkie arcydzieło erotyczne p. t. **„Niedole upadłych dziewcząt”** wielka tragedia uwieczniona w 10 aktach, w roli uwodźciciela Rudolf Klein **ROGGE**, w roli uwiedzionej **Vera Szmeterlow**. W szponach handlarzy żywym towarem! Gwałty nad bezbronnymi dziewczętami! Asy ekranów zagranicznych. Na I seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Początek o 4 w sob. i niedziel. o 12 w pol. Orkiestra symfoniczna pod kier. M. Lidauera.

KRATCZKI.

Uwaga — idzie osioł dardanelski! Klient z nalepką.

Niejednokrotnie już pisma w ostatnich dniach wzmiankowały, że wkrótce w Łodzi, jak na terenie całego państwa zresztą, odbędą się t. zw. dni przeciwgruźlicze podczas których sprzedawane będą nalepki po 10 groszy na rzecz organizacji prowadzących walkę ze straszliwą chorobą, która dziesiątkuje prosto ludność naszego kraju, zwłaszcza młodzież — kwiat na rodu. Corocznie w Polsce umiera na gruźlicę 70 tysięcy ludzi, liczba chorych stanowi trzy czwarte miliona! Brak jest w kraju szpitali i sanatoriów na pomieszczenie tej kolosalnej armii. A co dopiero mówić o zagrożonych suchotami. Tych są miliony. W takiej np. Łodzi co piąty człowiek jest kiepski z płucami. A więc do walki ze straszliwym wrogiem. Nie ulega wątpliwości, że nie będzie obywała, który nie nabędzie nalepki przeciwgruźliczej. Z tych

właśnie drobnych grosików powstają wielkie milionowe sumy, a pieniądze do gruntu. Bez pieniędzy nie się nie robi, nieprawa kochani!

KUPUJMY.

Muszę nadmienić, że w czasie dni przeciwgruźliczych będzie kolosalny; nalepki będą sprzedawane wszędzie: w cukierniach, restauracjach, hotelach, urzędach wszelkiego rodzaju, w fabrykach, sklepach, trafikach, na poczcie, kasach kolejowych. Gdzie się tylko ruszysz, tam ci zaraz wcisną dzie sięciogroszową nalepkę; wszystko to na nieszczalych gruźlików, na waszych bliskich i najbliższych; gruźlica bowiem jest wszędzie obecna. Kto wie, może ty, czytelniku, nosisz w sobie laszcziki Kocha. Są to sobie niewidzialni wrogowie, którzy atakują naszą bezbronną płuca, chybając na chwilę słabości naszego organizmu.

Tak, tak! Musicie kupować nalepki. Zagranicą w Danii, Szwajcarii, Kanadzie itd. akcja sprzedaży nalepek dała znakomite rezultaty. Oby i u nas to samo było... Dobrze. Ale skąd ja krakto pisarz do uprawiania propagandy nalepek przeciwgruźliczych. Zaraz wam to wytłumaczę.

Czy wiecie, co to jest asocjacja myśli czy pojęć? Rozumie my przez to zjawisko, gdy jedno wyobrażenie w umyśle naszym pociąga za sobą drugie, bardzo zbliżone. Rzecz w tem, że byłem obecny w sądzie na rozprawie, w której główną rolę odgrywały nalepki, lecz nie dobroczynne, ani też przeciwgruźlicze lecz takie nalepki psikusowe.

FIGIEL.

Wacław Piwowarski, młodziwiec 18-letni, nie odznaczał się specjalnym rozwojem umysłu. Był to jeszcze nawpół dzieciak,

Z Gniezna donoszą: Położona w odległości 7 km od Gniezna wieś Żelazkowo stała wstrząśnięta wiadomością o strasznej zbrodni. Dokonał na osobie gospodarza tej wioski 35-letniego Józefa Szwa bińskiego. Onegdaj o godz. 7 wiecz. został Szwa biński, porwający właśnie rowerem z

Gniezna, tuż przy wejściu na swoje podwórze przez nieznanego sprawcę zastrzelony.

Dochodzenia wykazały, co następuje: Zmarły tragiczną śmiercią gospodarz Szwa biński był właścicielem 77-morgowego gospodarstwa oraz dzierżawca dalszych 30 morg. Jako

najstarszy z rodziny miał on obowiązek spłacenia reszty zadłużenia: w domu gospodarstwo prowadziła jego 40-letnia siostra Wiktoria która miała do pomocy krawienniczkę 16-letnią Annę Grzadzicką. Poza ten w razie potrzeby przybywał z pomocą z Gniezna 16-letni Marian Hybza, również krewny zamordowanego.

Onegdaj w południe wyjechał Szwa biński rowerem do Gniezna i chciał jeszcze wstąpić do Jankowa. O godz. 7 wieczorem, gdy pozostał 3 domownicy siedzieli po kolacji w kuchni, rozległo się nagle szczykanie psa. Hybza wyszedłszy na próg domu, zauważył kroczącą przy rowerze postać swego krewnego, o czym zawiadomił pozostałych domowników. W tem rozległ się tuż pod samym domem strzał, a krótko potem usłyszano wołanie ranne: „Marsz! Marsz!”

Słyszając strzał i wołanie krewnego, zapalił Hybza latarkę i razem z siostrą zamordowanego wyszedł przed dom, gdzie ku swemu przerażeniu znalazł już tylko zwłoki Szwa bińskiego, leżące pod rowerem. Sprawcy zbrodni nie wykryto.

Dr. H. LUBICZ
ulica Ciesielska 43 tel. 41-32
Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
Odańska 28 tel. 41-46. Przyjmuje od 5 — 7.

Harce szoferskie.

Lekceważenie przepisów o ruchu kołowym.

Pisząc o wypadkach samochodowych na ulicach Łodzi, używamy zazwyczaj tytułu: „Harce szoferskie”. Ze strony kierowców niejednokrotnie z tego powodu dochodziły nam głosy niezadowolenia. Jako? — przecież w lwiej części wypadków ponoszą winę samy orzechodnie, którzy prosto nie umieją przechodzić przez leżnię i sami prosto „włażą pod maszynę”.

Istotnie tak bywa w lwelu wypadkach. Lecz np. kierowcy również nie są bez winy. Do wodem tego jest chociażby następujący wypadek, który wydarzył się u zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Zawadzkiej. Sucha mikroskopijna wzmianka o wypadku tym podały dziśsze pisma poranne.

Ulica mknęła na pełnym gazie taksówka nr. 132. trzymając się

nie nrawel. lecz lewej strony jezdni. To właśnie niestosowanie się do przepisów o jeździe kołowej stało się przyczyną nieszczęścia; 16-letni sprzedawca ga-

zeta dostał się pod koła taksówki, ulegając dotkliwym obrażeniom głowy. Stan chłonce obecnie jest bardzo nieomówny.

Jak twierdzą liczni świadkowie wypadku wina bezwzględnie leży po stronie szofera. Lekceważenie przepisów stało się przyczyną wypadku.

Dr. med. **Józef Lubicz**
ORTOPEDA.
Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
Odańska 28 tel. 41-46. Przyjmuje od 5 — 7.

Zbrodnia zwyrodniałego mężczyzny.
Łódź 10.12. Ubiegłej nocy 23-letni Piekarski, zamieszkały przy ulicy Czestochowskiej 11, w domu nr. 14 przy tejże ulicy w stanie nietrzeźwym zniewollił 70-letnią staruszkę Walerję Witkowską. Piekarskiego aresztowano.

szedł, podobno, w dzień do tych omianych przez innych ruin. — Znalazł wejście do lochu, a w nim szkielet i odrzucony odeń parę kroków kół drewniany. Jego relacja z niebezpiecznej wyprawy poruszyła na dobre umysły zabobonnych sąsiadów.

Harcerz tłumaczył, że fakt jest faktem, iż jest tam przedzie do podziemi, zwanych „Cmentarzem skaźców”, że leży tam szkielet, a obok kolek drewniane — ale z tego nie należy jeszcze wnioskować, iż kościotrup nocą spaceruje po Starem Mieście.

Kumoszki jednak chętniej słuchały opowiadań tych, co widziały, takich, którzy mówili, iż słyszeli od naocznych świadków, jakoby szkielet - tułacz zaczął nanow po śmierci przechadzać. Noc była wietrzna i pochmurna. Ciemno było tam wszędzie gdzie nie dochodziły światła rzadkich latarni gazowych na perysferiach miasta. O takiej porze nawet i ów odważny skaut nie ośmieliłby się chyba powtórzyć swej wycechki na „Cmentarz skaźców”.

A jednak kilka mlózących cięni skradła się w tę noc wyrażnie w kierunku owianych legendą ruin.

Od czasu do czasu błysła ślepa latarka. Ktoś ją zapalał widać był na czole kilku osób, ida-

Dodatkowe zebrania kontrolne.
Dzisiaj i jutro odbywają się do datkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia.

Na zebraniach winni zgłosić się mężczyźni roczników 1903, 1900, 1888, 1890, 1891, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1887, 1892, 1893, 1894, 1891, którzy obowiązani byli zgłosić się na ostatnie zebrania i obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie wypełnili.

Zgłosić winni się mężczyźni powyższych roczników zamieszkałi w obrebie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11.

Dodatkowa komisja poborowa.
W dniu jutrzejszym w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa.

Przed komisją winni stawić się ci, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej a zamieszkuja w obrebie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11.

Następna dodatkowa komisja dla zamieszkałych w pozostałych komisariatach odbędzie się w dniu 22 grudnia

JULIAN KRZEWIŃSKI. 44)

JADZIA Z ZAULKA.

Powleść.

Zachowanie się „grandy” jeszcze bardziej ją raziło, gdy tam ten delikatny pan stał jej w pamięci. Mała Stópka wszedł z nią w pogawędkę, gdy przebrany za policjanta bandyta naradzał się szepcąc z właścicielem meliny nad planem dalszego działania.

— Dawno byłaś u Marty?
— O, dawno.
— Nie wiesz, co tam słychać?
— Nie.
— A wogóle co ty za jedna?
— Mój tata był Piotr Czubała, co pływał na wodzie.
— Aha, już wiem. Słyszalem. Pisała mi Marta o tobie, dziewczyno. To ty, jak Kerka rozkazała odpłynąć Wodniakowi do Gdańska, zostałaś na bruku w Warszawie.

— No tak. Nie miałam mieszkania, to przysłałam do Marty.
— A co ty porabiasz. Wróciłaś potem do Piotra?
— Nie, już go nigdy nie widziałam.
— O, on już pan. Był w Paryżu. A ty co robisz? Bo się o tobie nie słyszy w naszej parafii.
— Bo ja nie z waszej parafii

wyrwało jej się niebacznie. Trwożnie obejrzała się na rozmawiających na drugim końcu stołu mężczyzn i ugrzyła się w język.

— O, takaś dumna — zaśmiał się Walus. — A coż to my? Fach, jak każdy inny. Coż ty jestes?

Chciała zatuszować to, co nie opatrzenie powiedziała i pragnąc zyskać zaufanie „grandy”, powiedziała tak głośno, aby tancerz ją usłyszał.

— A bo ja parę tygodni temu wysłałam z poprawczego.
— Za co cię zamkli?
— Za doliniarstwo.
— Aha. To ty młodsza koleżanka.
— Wiadomo. Jadzia chlebem i kielbasą zaspokoiła głód, który jej gwałtownie dokuczał i myślała o spoczynku, gdy drab wstał od stołu i powiedział:
— No, komu w drogę, temu czas.

Przyniósł z za parawanu pudelko, wyjął z niego róż, puder, ołówki do brwi i oczu.

Jadzia z ciekawością przyglądała się charakterystyce Walusia na panienkę lekkich obyczajów. Twarz mu ubielono, wargi ukarminowano, wąsy i brwi uczerniono.

Może byłoby mu z tem nawet ładnie, gdyby gospodarz lokalu nie czynił tego — tendencyjnie z

przesadą. Gdy skończył z Walusem, zabrał się do Jadzi. Bez protestu pozwoliła sobie różowate policzki, bielić pudrem czoło, podcierając oczy.

— No, jesteście, dziewczynki, aresztowane! Marsz do „labaja” — zawołał, śmiejąc się bandyta, przebrany za policjanta.

Gdy Walus i Jadzia, udający aresztowane wośe córy Koryntu, przechodzili pod strażą rzekomego policjanta przez ciemną bramę na ulicę, mineli skradających się się dwóch drabów. Ci, na widok munduru zezowatego, zachnęli się machinalnie, ale ten uspokoił ich:
— Spokój, frajerzy. To ja, Zezowaty. Panienki, naprzód, marsz!

Bałt i Byk podążyli do meliny którą przed chwilą opuścili byli spotkani w bramie: Zezowaty, Walus i Jadzia.

XXIII.

Ruiny starego domu, porośnięte mchem, zielskiem, a nawet drzewami, które się same tu wysilały, były miejscem zupełnie nieuciecznym.

Okoliczni mieszkańcy z zabobonnym strachem omijali je, a mieli po temu swoiste powody. Legenda, nazywająca te miejsce „Cmentarzem skaźców”, głosiła, iż właśnie z tych to ruin wylinał się przed przeszło stu

Śluzacy biją

Za zezwoleniem P. Z. ccha ślaska drużyna cza do Zabrza (Śląsk N by wziął udział w wielo dzynarodowym turnieju lem

122 zapaśników z całych Niemiec. Wystąpienie naszym atletów przyniosło sportowi nowy liść. Zwyciężyliśmy pewnie kurencyjnie, mimo, że nie polskiej brakło oików — Błażycy i Mazury. Zapaśnicy nasi pokaleładna, nadzwyczajnie, nie bez zarzutu, prawie wszystkie pierwsca i szereg dalszych. N prócz wagi ciężkiej (g

Kto został m

Ogólnopolskie W dniach 8 i 9 b. m. szawie obradował zjazd mobilowy, w którym o celnej instytucji warszgo. Automobilklubu Polyl udział klub lwowski kowski, poznański, ślaski i wileński.

Tytuł automobilowego strza Polski na rok 1929 do raz drugi nasz rek

Nikt nie ch

Kryzys w „ W niedzielę odbyło ne zgromadzenie lw Hasmonci. Klub znalazł o dłuższego czasu w sytuacji finansowej, a drużyny piłkarskiej z L przeczwetał

Ł. K. S. B. W.

Walne W roku bieżącym w o mistrzostwo kl. B bra Ł. K. S. B. W., który m sylków tytułu mistrza s sły nie mógł uzyskać i B pozostał na rok przw

Szkielet sk

wędruje z W katedrze bazyłej wieków spoczywają szczytki jednego z najslawniejszych huna Erazma z Rotterdamu, jak wiadomo — ostatni życia spędził w Bazyle mu „Pod powietrzem”.

TEATR MI

Wstępy Karola Adwentca. Znakomity ten artysta „Kupca weneckiego” w czw dniu związkowem i w sobotę plątek o godz. 4 m. 30 po specjalne przedstawienie „K młodziuży szkolnej z Karo Bilety w cenie od 50 grosz nabycia w kasie zamawiańskiego.

TEATR KAM

Jutro, środa, po raz os Karol Adwentowicz tytułow „Brzydki Ferrante”. Dziś, wtorek, w czwartek komedia angielska Maughar słusznie postępuje” z L. Ba

TEATR POPU

Dzisiaj i codziennie „Jojne

SPORT

Slazacy biją 122 atletów niemieckich. Podział nagród.

Za zezwoleniem P. Z. A. wyjechała śląska drużyna zapasnicza do Zabrze (Śląsk Niemiecki) by wziąć udział w wielkim międzynarodowym turnieju z udziałem...

stawali się, pierwsze miejsce zdobyli tylko w wadze lekkiej, w której Polak Grysik zajął drugie miejsce. W sumie zdobyliśmy połowę wszystkich nagród: 5 — pierwszych, 5 — drugich, 4 — trzecie, 2 — czwarte i 1 piąte miejsce, a punktów 62 na 75.

Kto został mistrzem automobilowym Polski? Ogólnopolski zjazd samochodowy.

W dniach 8 i 9 b. m. w Warszawie obradował zjazd automobilowy, w którym obrócić na czelnej instytucji warszawskiego Automobilklubu Polski, wzięli udział kluby lwowski, krakowski, poznański, śląski, łódzki i wileński.

Henryk Liefeldt. Niezadowolony przez komisję sportowej Auto-Klubu dvr. J. Regulski wygłosił ciekawy odczyt o sporcie i turystyce automobilowej...

Nikt nie chce przyjąć mandatów. Kryzys w „Hasmonei” lwowskiej.

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie lwowskiej Hasmonei. Klub znajdował się od dłuższego czasu w przykrej sytuacji finansowej, a spadek drużyny piłkarskiej z Ligi przybieżował...

nie skompletować zarządu, ponieważ nikt nie chciał przyjąć mandatów. Wobec tego wybory przełożono na lutym, a obecnie wybrano komisję, złożoną z dwudziestu osób z postmem Rozmarnym na czele, która będzie miała za zadanie zbadanie obecnej sytuacji i wysnucie wniosków na przyszłość.

Ł. K. S. B. W. już myśli o przyszłym sezonie. Walne zgromadzenie.

W roku bieżącym w grach o mistrzostwo kl. B brał udział Ł. K. S. B. W., który mimo wysiłków tytułu mistrza swej klasy nie mógł uzyskać i w klasie B pozostał na rok przyszły.

przeprowadzono fuzję z sekcją piłki nożnej Ł. K. S. Odrodzenie oraz uzupełniono braki zawodników graczami zwolnionymi z innych klubów.

Szkielet sławnego humanisty wędruje z miejsca na miejsce.

W katedrze bazylijskiej od wieków spoczywają cieleśne szczątki jednego z najslawniejszych humanistów, Erazma z Rotterdamu, który — jak wiadomo — ostatnie lata życia spędził w Bazylei, w domu „Pod powietrzem”.

wielkiego humanisty był najzupełniej respektowany. Ale przed dziesięciu laty podczas renowacji budynku postąpiono z Erazmem bardzo bezceremonialnie. Trumnę przeniesiono bowiem do skromnej, bocznej kapliczki.

TEATR MIEJSKI. Występy Karola Adwentowicza dobiegają końca. Znakomity ten artysta grać będzie jeszcze „Kupca weneckiego” w czwartek na przedstawieniu niu związkowym i w sobotę wieczorem, nadto w piątek o godz. 4 m. 30 po południu dane będzie specjalne przedstawienie „Kupca weneckiego” dla młodzieży szkolnej z Karolem Adwentowiczem.

JUTRZEJSZY XI-TY KONCERT MISTRZOWSKI LABIA — FOELDESY. Słynna primadonna opery medjołańskiej „La Scala”, Maria Labia, idealna śpiewaczka estradowa, powszechnie zwana „Carmen”, która zarówno pod względem środków głosowych jako też technik wokalnej śmiało sięgać może po laury największych odwrotczyń oraz Arnold Földesy, wiołoncełlista o światowej sławie, znany już muzykalnej Łodzi z poprzednich swych koncertów, wystąpią wspólnie w dniu jutrzejszym t. j. w śróde w Filharmonii na XI-ym abonamentowym koncercie mistrzowskim. Artyści przygotowali piękny i bogaty program. Będzie więc to ucsta artystyczna w wielkim stylu. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

TEATR KAMERALNY. Jutro, środa, po raz ostatni kreować będzie Karol Adwentowicz tytułową rolę w komedii „Brzydki Ferrante”.

DYŻURY APTEK. Dziś dyżurują apteki: M. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Gorleina (Wschodnia 54), J. Kowrowskiego (Nowomiejska 15).

TEATR POPULARNY. Dziś i codziennie „Jojne Firulkes”, który pierw

Sport w kilku słowach.

Walne zebranie Ligi PZPN, odbędzie się 18 i 19 stycznia roku przyszłego, na którym zatwierdzone zostaną wszystkie dotychczasowe projekty w sprawie reorganizacji Ligi. Ostatnie zebranie zarządów nie odbyło się z powodu braku quorum.

mią się niektórzy członkowie L. Okr. Zw. Boks. Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZPN, rozpatrywano był protest Ł. T. S. G. w sprawie przyznania walcoweru za przegrany mecz z Polonią w Przemyślu 2:3, ponieważ w barwach Polonii brał udział były gracz Burzy pabjanickiej Siuda. Protest Ł. T. S. G. został odrzucony, ponieważ po zlikwidowaniu w ubiegłym roku zatargu między P. Z. P. N. i Ligą gracze mogli bez zwołania zgłaszać się do innego klubu, w wypadku zaś jeśli pozostali wierni swoim barwom, zmuszeni byli podpisać nowe zgłoszenie, zaś Siuda, który w owym czasie przebywał w wojsku w Przemyślu nowego zgłoszenia dla Burzy pabjanickiej nie podpisał i tem samym był zwolniony. Wobec tego wszelkie szanse Ł. T. S. G. przejścia w roku bież. do Ligi zostały ostatecznie przekreślone, tak jak donosiliśmy w sobotnim „Echu” szczegółowo.

Program igrzysk X Olimpiady w roku 1932 w Los Angeles został radykalnie zmodyfikowany. Odrzucono wszystkie niemal gry, mianowicie piłkę nożną, hokej, polo i tenis, zaś jedynie charakter pokazów będą miały takie gałęzie sportu jak kolarstwo, żeglarstwo i podnoszenie ciężarów.

W dniach od 27 I. do 3 II. odbędą się w Budapeszcie hokejowe mistrzostwa Europy. Do zawodów tych zgłosiły już udział następujące państwa: Węgry, Szwajcaria, Anglia, Austria, Belgia i Czechosłowacja. Prawdopodobnym jest również udział dalszych państw, a mianowicie: Niemiec, Polski, Rumunii, Francji i Włoch.

Odbędzie się trzecia rozgrywka między Burzą pabjanicką i Biegiem o wejście do klasy A w Zgierzu na neutralnym boisku, ponieważ obydwie drużyny zdobyły w grach finałowych po dwa punkty i stosunek bramek 2:2. Trzeci a zarazem decydujący mecz prowadzony będzie systemem olimpijskim z przedłużeniami, aż do ostatecznego rezultatu. Zawody te odbędą się już w nadchodzącą niedzielę na boisku Sokoła zgierskiego o godz. 11 rano.

W nadchodzącą sobotę rozpoczynają się mistrzostwa bokerskie Kl. „Zjednoczone” przy Zakładach Przemysł. Scheiblera i Grohmana. Zawody odbędą się we własnym lokalu klubowym, a organizacją zawodów zaj

Wolął gazetę niż... żonę. Powód do rozwodu. Prasa wiedeńska omawia obecnie ciekawy proces rozwodu. Państwo X., dyrektor fabryki i jego żona doszli do przekonania, że są parą zupełnie niedobraną. Żona utrzymywała m. in., że ma ją niemal od pierwszej chwili bardzo zaniedbywał. W mieszkaniu bawił zawsze krótko i że żoną prawie zupełnie nie rozmawiał. Nawet w porze obiadowej milczał, jak zakłęty

wołał czytać gazetę. Gdy pewnego razu zwróciła mu uwagę, że nie powinien czytać w jej obecności, mąż odpowiedział jej: — Czytanie gazet jest dla mnie rzeczą znacznie ważniejszą, niż rozmawianie z tobą. Na tej podstawie rozwód stał rzeczywiście przeprowadzony.

Uczuciowy syn tajnego radcy kuł rewolwerową przeciął pasmo swego życia. Wielkie poruszenie wywołało w Budapeszcie samobójstwo młodego studenta. Stefana von Szasa, 20-letniego syna b. prezydenta parlamentu, tajnego radcy, dr. Karola von Szasa. Rodzice, krewni i znajomi prawie wyrządzoną krzywdę i przesiędz złości w odpowiedniejsze miejsce. Przy tej sposobności dokonano otwarcia trumny i stwierdzono, że szkielet jest wcale dobrze zachowany. Prawdopodobnie znajduje się tutaj Erazm spokoj i grób jego nie będzie ulegał dalszym wędrowkom.

RADJO-KĄCIK. Wtorek, 11-go grudnia. Warszawa, 1111 m. — 11.56 Sygnał czasu z warszawskiego obserw. astronom., hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.20 Przegląd polityki międzynarodowej za m. listopad (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. Spraw Zagran. — wygłosił dr. Jan Grzymała Grabowiecki); 15.45 Aktualia — p. Olgierd Missuna; 16.00 Muzyka płyt gramofonowych; 17.10 Odczyt p. t. „Zycie sportowe w miastach amerykańskich” — p. Wanda Prażmowska; 17.35 Transmisja odczytu z Katowic; 18.00 Koncert kameralny; 19.00 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t. „Nad Notecią” wygłosił prof. Al. Janowski; 19.55 Komunikat rolniczy, transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po koncercie komunikaty: lotniczo-meteorologiczny; sportowy, nad program oraz komunikat P. A. T.; 22.30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z restauracji Oaza. Orkiestra pod kier. K. Karbowskią.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZA. Londyn 43.25, Zurych 58.20, Berlin 46.825 — 47.225, wypłaty na Warszawie, Poznań i Katowice 46.925 — 47.125, Wiedeń czełki 79.55 — 79.83, banknoty 79.49 — 79.87, Praga 378.475.

19.00, październik 18.55 — 18.57 grudzień 19.04, loco 18.98.

GIELDY ZAGRANICZNE. Londyn. Nowy Jork 4.85.04, Holandia 12.07.62, Francja 12418, Belgia 34.89, Włochy 92.64, Niemcy 20.355 Szwajcaria 25181, Praga 163.68, Wiedeń 34.48, Warszawa 43.25.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ

Warszawa, 10. 12. Transakcje na Gieldzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: Żyto 34 — 35, pszenica 45 — 45.50, jęczmień brow. 36 — 36.50, — na kasze 33 — 33.50, owiec jednolity 34.50 — 35, otreby żytnie 25.50 — 26, — pszenne średnie 26 — 27, — grube 27 — 28, mąka pszenna 65 proc. 73 — 76, żytnia 70 proc. 49 — 50, kukurydza 50.50 — 51, rzepakowe 42.50 — 43.50, rzepak 86 — 87. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Paryz. Londyn 124.18 i pół, Nowy Jork 25.60 i pół, Szwajcaria 493. Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.75 — 57.90, czek na Londyn 25.00 i trzy czwarte, telegraficzny w wypłaty na Warszawę 57.73 — 57.87.

Patsy Ruth Miller.

Nowy Jork. Notowania końcowe: Londyn 4.85 1/16, Paryz 390.5/8, Berlin 23.83 3/8, Wiedeń 14.07, Praga 2.96 i pół, Warszawa 11.25.



BAWELNA. Liverpool, 10. 12. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.16, luty 10.16, marzec 10.18, kwiecień 10.18, maj 10.20, czerwiec 10.17, lipiec 10.17, sierpień 10.10, wrzesień 10.02, październik 9.96 listopad 6.91, grudzień 10.17, loco 10.39.

znana gwiazda ekranu w filmie „My Amerykanie!”, wytwórnia „Universal”.

Liverpool, 10. 12. Egipska, zamknięcie: styczeń 18.23, marzec 18.36, maj 18.41, lipiec 18.51, listopad 18.48, loco 18.89. Nowy Jork, 10. 12. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 19.75 — 19.76, luty 19.77, marzec 19.80 — 19.81, kwiecień 19.77, maj 19.74 — 19.76, czerwiec 19.60, lipiec 19.47 — 19.50, sierpień 19.36, październik 19.10 — 19.11, grudzień 19.86 — 19.87, loco 20.00. Nowy Orlean, 10. 12. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 19.10 — 19.11, marzec 19.19 — 19.20, maj 19.16 — 19, lipiec

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Waluty dewizy i złoto.

DEWIZY NIEJEDNOLICIE. Tendencja dla dewiz była niejednolita, jednak z odcieniem mocniejszym. Poważniejsze waluty osiągnęły dewizy na Holandję o 13 gr. i na Wiedeń o 6 gr., zyskała także 1/4 gr. na kursie dewiza na Londyn. Słabsze były dewizy na Szwajcarię o 2 gr. i na Paryz o dalsze pół gr. Dewizy na Nowy Jork, Pragę i Włochy zakupowano po kursach niezmiennionych, wobec braku chętnych nabywców, nie zawierano żadnych transakcji. Ogólne rozmiary obrotów utrzymały się w granicach dotychczasowych.

SLABSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej wobec znacznego zmniejszenia się popytu nastąpiło również ogólne osłabienie tendencji. Większość akcji poniosła straty kursowe, szczególnie zaś nisko, wobec poprzednich strat, spadły kursy najpopularniejszych niegdyś akcji Starachowice i Modrzejowa. W dziale bankowym obniżył się o pół złoto tego Bank Polski, a o 1 zł. 75 gr. Bank Zw. Sp. Zarobkowych. Bez zmiany notowano Bank Dy skontowy i Handlowy. Akcjami chemicznymi Spiesza zawierano transakcje po dotychczasowym kursie. Akcje elektryczne i naftowe były bez popytu. W dziale cukrownym czymkolwiek obniżył się o 40 gr. Ciechanów, po słabszym także nieco kursy zakupowały byt Czersk. Z papierów cementowych obracano Firleyem po kursie niższym o 1 zł. Akcje Warsz. Tow. Kop. Węgl. mimo chwilowych wahań utrzymały się ostatecznie bez zmiany. Z akcji metalowych poprawił swój kurs wbrew ogólnej tendencji Cegielski o 1 zł. Utrzymał się Ostrowiec i Rudzki, dalsze straty zaś poniosły: Starachowice o 1 zł. 75 gr., Modrzejów o 1 zł. i Lipów o 1 zł. 25 gr. Akcjami włókienniczymi i handlowymi nie zawierano żadnych transakcji. Bez zmiany notowano akcje spożywcze Haberbuscha.

POŻYCZKI PREMJOWE NIECO MOCNIEJSZE. LISTY ZAŚTAWNE NIŻKIUJA.

Na rynku papierów wartościowych po wielkim spadku kursów w końcu ubiegłego tygodnia nastąpiła, również pod wpływem czerpanych z prasy uspokajających tym razem wiadomości, pewna poprawa. Obie pożyczki premjowe nietylko nie obniżyły się więcej, ale nawet zakupowane były po kursach wyższych: Dolarówka o 2 zł., a 4 proc. Poż. Inwestycyjna o 1 zł. Z pozostałych pożyczek nieco niżej notowano o 1 proc. 7 proc. Poż. Stabilizacyjna. Prywatne papiery procentowe, mimo znacznego nawet popytu, zwłaszcza na listy zastawne miast prowincjonalnych obiegaly wszystkie po niższych cenach. Największą stratę poniosły 4 i pół proc. l. z. m. Warszawy o 75 gr., obniżyły się także 4 i pół proc. ziemskie i 5 proc. m. Warszawy o 50 gr. oraz 8 proc. Warszawy i 8 proc. m. Łodzi o 25 gr. Po słabszym kursie zawierano także transak

Cudowny krajobraz Lugano

nastraja lagodnie myśl dyplomatów Ligi Narodów.

Lugano, małe miasteczko szwajcarskie, staje się jedną z tych miejscowości, które w historii dyplomacji odkrywać będą pewną rolę. Jest to istna perła włoskiej Szwajcarii, obdarzona niezwykłą szczerze skarbami przyrody, niebrywa barwna i kolorowa.

Miejscowość sama, licząca kilkanaście tysięcy mieszkańców, to jeden z wielu etapów linii kolejowej Mediolan — Zurych, Mediolan — Lucerna, mającej najdogodniejsze połączenie między Włochami i Niemcami. Lugano odległe jest o dwie godziny jazdy koleją od Mediolanu, o godzinę od granicy włosko-szwajcarskiej Bellinzony.

Króluje nad przepięknymi jeziorami Locarneskim i lago Maggiore, kolorowym, obszarem i malowniczością brzegów jezioro lugańskie jest istną wizją włoską, rzuconą na tło olbrzymich szczytów. Lagodniejsze od ostrego nieco jeziora Garda, wprost uwalnia w porównaniu z jeziorami północno-szwajcarskimi jest Lugano netylko przepięknym miasteczkiem staro-włoskim, o wąskich uliczkach, romantycznych budowlach i amfiteatralnej budowie i istic już szwajcarskiej czystości, ale również miejscem wędrowek tych, którzy życie i nerwy niszczą po olbrzymich klasnych koszarach wielkich miast. Dookoła miasteczka rozsiadane są dziesiątki malutkich, lilipucich miasteczek. Jedną z nich ochrzczono nazwą Lugano-Paradiso i nikt, kto w niej przepędził choćby kilka godzin nie uważa, by nazwa ta była przesadna.

Jeszcze jedna zaleta ma miasteczko — olbrzymia różnorodność wrażeń. Jeżeli kto ma ochotę, może cały dzień włożyć się do miasteczka, siedzieć w wytwornej Ziemiańskiej, zwanej tu Huguenin, może wieczerować do kasyna na „ostatnia” nowość (Asta Nielsen jest jeszcze uważana za objawienie!), zagrać w mechaniczno-zegarowa ruletę. Amatora gór kolej zębata zawiezie na wspaniałe szczyty

San Salvatore lub Monte Bre, z których widok otwiera się nieskończony na cała Szwajcarię, na Włochy ze Liniacym na horyzoncie Mediolanem, Wenecją. Amatora wsi kolei elektryczna po upływie pół godziny za wieżę w głucha kampanię włoską, otuloną lasami, nie zna jaca jeszcze wszvstkich chw

tów kultury. Kto chce, by się przed oczyma przesunął kalejdoskop wrażeń, siada na statek opływający całe jezioro w ciągu kilku godzin, wchłania lagodność stoków, malowniczość brzegów.

KINO
„ZACHĘTA”
Zgierska Nr. 26

Dzisiaj i dni następnych
Ostatni Walc

Szampańska farsa w 10-ciu wielkich aktach.
W rolach głównych:
Liana Hald, W. Fritsch, Ida Würst i Schlettow
Początek od g. 4.30 w soboty i święta od g. 1 p.p. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

Następny program
DOM
UPIORÓW

KOBIETA BEZ WIEKU.

Przedłużenie terażniejszości -- nową zdobyczą płci pięknej.

Cechą charakterystyczną naszych czasów stało się, że stworzyły typ kobiety bez wieku. Typ ten powstał z umiejętności stosowania się do wymagań terażniejszości, nie wykluczającej wprawdzie wspomnień przeszłości, ale nie dozwolającej jej zarazem zaciemniać chwili dzisiejszej.

Dojrzała kobieta naszych czasów

jest cudem, którego nie znaly dawniejsze epoki. Nie dokłada starań, by zatrzymać przemijającą młodość, nie udaje tego, czem nie jest i tego, czego nie posiada; stara się prosto stosować się powierzchownie i moralnie do wskazań doby dzisiejszej i tem samem unika objawów starości.

Typ kobiety bez wieku spotyka się coraz częściej. Umiała tak pokierować biegiem rzeczy, że nikt już

nie pyta o jej lata. Jeśli sama o tem napomknie przy sposobności, stosując się do poglądów minionej epoki, która stawiała pewne granice młodości kobiety, spotyka się wówczas z wymówką, że kokie tuje swym wiekiem. Doszło bowiem do tego, że uważa się za kokieterję, jeśli ktoś otwarcie przyznaje się do swoich lat.

Mądra kobieta bez potrzeby wspominać nie będzie o ilości swych lat. Wie aż nadto dobrze jakim nieporównanym urokiem jest młodość prawdziwa. Wie także, że sztuka nie zdola wywołać złudzenia młodości i wyrzeka się dobrowolnie wszelkich nadmiernych kunsztów, którymi tę uludę wywołać by można. Skąd inąd wie także, że rezygnować nie potrzebuje.

Wstuchuje się pilnie w tętno życia czasu, stosuje się do jego rytmu, ale tempo pozostaje jej własne. Kobieta bez wieku posiada sztukę brania z życia wszystkiego, co się jej jeszcze należy. Nie uchyla się od mody ani w ubiorze, ani w uczesaniu, nie chce być śmieszna, nie pragnie robić wrażenia historycznego zabytku.

Umie ubrać się dyskretnie, nie stosując przesadnych niedorzeczności mody i cieszy się podziwem wszystkich, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, umiających ocenić jej wypielegnowaną staranną powierzchowność, ale nie zdaje sobie sprawy, w jaki sposób wywołać potrafi to wrażenie doskonale zrównoważonej indywidualności, umiającej dla swych celów wyzskać drogę pośrednią najwyższego we wszystkim umiaru.

Sztuka nieoznaczania swego wieku, niestosowania się ściśle do żadnej epoki jest darem wrodzonym, którego nauczyć się nie można, kwestją uczucia i taktu.

Mamy bowiem inny jeszcze typ kobiety w naszych czasach, które długimi sukniami i staro modnym uczesaniem pragną zaznaczyć swą

połudę dla terażniejszości. Zdanie ich jest zawsze odrębne od zdania współczesnych. Są to właśnie te kobiety, które nie zrezygnowały wewnętrznie i oryginalnością swą pragną zwrócić na siebie uwagę.

Kobieta bez wieku odznacza się w przeciwieństwie do tego przystosowaniem się do nakazu chwili. Stara się w rozmowie swojej nigdy nie poruszać kwestii. Byłoby nawet bardzo trudno chcieć wiek ich określić do kładnie. O ile otaczające je sprawy nie budzą ich zainteresowania, oblicze ich robi wrażenie gładkiej płaszczyzny nieożywnego ekranu kinowego, lecz niech tylko coś zbudzi ich zajęcie i zaciekawienie, przeobrażają się w oczach; uśmiech, ja-

lub obejścia. Zdołaly miecz krytyki wytrącić z rąk otoczenia. I stało się tak nie dlatego, że ominięły go pragnęły, ale dlatego, że krok swój zrównały z biegiem epoki.

Kobieta, która potrafi harmonizować z terażniejszością pod względem fizycznym i duchowym, która umie terażniejszość

o trudach swego zawodu. Całkowita tresura krokodyli jest niemożliwa. Można z nimi jednakże coś osiągnąć, jednak nie inaczej, jak pracując bez przerwy, gdyż szybko zapominają, czego się nauczyły.

Gdy zostawiałem je na czas jakiś w ogrodzeniu same sobie — opowiada w „Excelsior” kapitan Wall — byłoby rzeczka bardzo niebezpieczna zbliżyć się wtedy do nich, jeśli w ciągu pewnego czasu grały się w słońcu. Doniero wówczas gdy skóra ich zaczyna wskutek żaru słonecznego pękać, gdy musza szukać schronienia przed słońcem, można z nimi zacząć ćwiczenia.

W razie napadu najsłabszym środkiem obrony jest uderzyć krokodyla bardzo mocno w nos bo tam właśnie jest jego najwrażliwsze miejsce.

W dawnych czasach, gdy rzeki Ameryki, Afryki oraz Indyj pełne były tych strasznych potworów, polowanie na krokodyla należało do bardzo niebezpiecznych. Dziś mamy środki chwytania ich bez ryzyka. Krokodyl pożera naraz do 25 klg. mięsa, potem jednak może obżyć się dwa do trzech miesięcy bez jedzenia. Jego główne pożywienie stanowią płuści i wątroba koni i bydła, od czasu do czasu pochłania też ryby. Chociaż krokodyl sa z natury mięsożerne, nie gardza też jaskrmiel potrawami.

Na północnej półkuli okres ich rozmnażania się przypada na czerwiec i lipiec, wtedy to samica znosi 50 — 60 stosunkowo małych jaj białych, które chowa pod cienką warstwę piasku i liści. Nie troszczy się o nie aż do chwili, gdy wykluja się młode. Dziwnym zbiegiem okoliczności dranieżniki te, schwytane w stanie dzikim za padają w sen zimowy, jeśli jednak wyleży się w niewoli, spędzają zime normalnie. Dochodzą nieraz do bardzo podeszłego wieku. Zwiacy np. w pewnej farmie amerykańskiej krokodyl — Matuzalem — ma już przeszło 100 lat. Wiek krokodyli ocenia się po szerokości pyska.

Ma apetyt! Krokodyl pożera naraz 25 klg. mięsa.

Tresowane pupile kapitana.

Kapitan francuski Wall jest chyba jedynym w świecie człowiekiem, który posiada

tresowane krokodyle i występuje z nimi na publicznych popisach. Oto sam mówi

o trudach swego zawodu. Całkowita tresura krokodyli jest niemożliwa. Można z nimi jednakże coś osiągnąć, jednak nie inaczej, jak pracując bez przerwy, gdyż szybko zapominają, czego się nauczyły.

Gdy zostawiałem je na czas jakiś w ogrodzeniu same sobie — opowiada w „Excelsior” kapitan Wall — byłoby rzeczka bardzo niebezpieczna zbliżyć się wtedy do nich, jeśli w ciągu pewnego czasu grały się w słońcu. Doniero wówczas gdy skóra ich zaczyna wskutek żaru słonecznego pękać, gdy musza szukać schronienia przed słońcem, można z nimi zacząć ćwiczenia.

W razie napadu najsłabszym środkiem obrony jest uderzyć krokodyla bardzo mocno w nos bo tam właśnie jest jego najwrażliwsze miejsce.

W dawnych czasach, gdy rzeki Ameryki, Afryki oraz Indyj pełne były tych strasznych potworów, polowanie na krokodyla należało do bardzo niebezpiecznych. Dziś mamy środki chwytania ich bez ryzyka. Krokodyl pożera naraz do 25 klg. mięsa, potem jednak może obżyć się dwa do trzech miesięcy bez jedzenia. Jego główne pożywienie stanowią płuści i wątroba koni i bydła, od czasu do czasu pochłania też ryby. Chociaż krokodyl sa z natury mięsożerne, nie gardza też jaskrmiel potrawami.

Na północnej półkuli okres ich rozmnażania się przypada na czerwiec i lipiec, wtedy to samica znosi 50 — 60 stosunkowo małych jaj białych, które chowa pod cienką warstwę piasku i liści. Nie troszczy się o nie aż do chwili, gdy wykluja się młode. Dziwnym zbiegiem okoliczności dranieżniki te, schwytane w stanie dzikim za padają w sen zimowy, jeśli jednak wyleży się w niewoli, spędzają zime normalnie. Dochodzą nieraz do bardzo podeszłego wieku. Zwiacy np. w pewnej farmie amerykańskiej krokodyl — Matuzalem — ma już przeszło 100 lat. Wiek krokodyli ocenia się po szerokości pyska.

DO P. T. INSERENTÓW

Z powodu nawału pracy w drukarni, niniejszym prosimy o wcześniejsze nadsyłanie względnie samawianie

Ogłoszeń

do numerów świątecznych

„ECHA”

ADMINISTRACJA „ECHA”.

Conas po pracy rozweselić?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

- Teatr Miejski: — Sekretarka pana prezesa.
- Teatr Kameralny: — Czy Konstancja słusznie postępuje?
- Popularny: — Jojne Firulkes.
- Apollo: — Titanic.
- Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. Casino: — Tajny Kurjer.
- Czary: — Rece do góry, tu Edle!
- Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. „Corso”: — Mogilla Nieznanego Żołnierza.
- Pierwszy seans 4-ty ostatni o 9. „Capitol”: — Księżniczka Dunaju.
- „Grand Kino”: — „Niewolnica Demona”.
- „Luna”: — „Nadkobieta”.
- Ludowy: — Kobieta w płomieniach.
- Pocz. seansów o godz. 5 i 6. Mlejska Galeria Sztuki: — Wystawa Sztuki Belgijskiej.
- Oświatowy: — Żółty paszport.
- Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. Milano: — Tulaczka Księżnej Trubeckiej.
- „Odeon”: — Mój przyjaciel Harry.
- Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. „Palace”: — Niedola upadłych dziewcząt.
- „Resursa”: — Czarna Wenus.
- „Splendid”: — Jad miłości.
- Pocz. seansów 4.30, 6.30, 8.15, 10.00. „Spółdzielnia Prac. Państwowych”: — Wielkomięjska młodzież.
- Pocz. seansów 4.30, 6.30, 8.15, 10.00. „Wedevil”: — Mój przyjaciel Harry.
- Początek seansów od godz. 4.
- „Zachęta”: — Ostatni walc.

WINSZUJEMY:
Jutro: Aleksandrowi.
Wschód słońca 7.33.
Zachód — 15.25.
Długość dnia 9.34.
Ubyło dnia 7.36.
Tydzień 50.

Dr. M. GLAZER.
Zielona 6, tel. 45 - 49.
Choroby skórne i weneryczne.
Dla niezamożnych ceny lecznic.
Przyjmuje 12-2 i 7 1/2-8 1/2 w.

Dr. HELLER
ULICA NAWROT 2.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r. 14 - 8 wiecz.
w niedzielę 11 - 2 po poł. Panie 4 - 5.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Wytwórnia
PIECY
—
KUCHENEK
przenośnych
nagrodzona
srebrnym medalem
Koźminek
Główna 51.
Tel. 75-09

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska Nr. 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

Możliwe.



Gość: — Skandal, lekarz mi przed chwilą powiedział, że posiadam wodę w głowie.
Kelner: — Bardzo możliwe proszę pana, przecież pan nigdy nie nosi parasola.

Założyciel i wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszyni rotacyjnej
przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.

Za redakcję i wydawnictwo odpowiada:
Władysław Ulatowski

Redakcja: Zawadzka 1. —
strajca: Piotrkowska 11. —
ny: 38-28, 228 i 229
Redaktor lub jego zastępcy
dyrektor wydawnictwa
od godziny 1 do 2 po po
Cena prenumera
Miesięcznie w Łodzi 3
na prowincji 4.50, zagranicą
Odnoszenie do domu 4
Artykuły nadesłane bez o
honorarium uważane są za
Rekopisów zarówno użytych
odrzuconych redakcja nie
Cena 20 ar

Miljon 200 ty o dobra Fryderykowi

Katowice, 12. 12. (Od...), Sąd Apelacyjny w...
wzrach, do którego odwo...
artykulary Habsburg w sp...
przebranej
o dobra byłej komory ci...
skiej,
przyznał Polsce obszar
30 tysięcy hektarów
Habsburgowi pozostawion...
o dobra prywatne, wyno...
300 hektarów.
Koszta postępowania s...

Echa skandalu finansier zette du Franc.



POSEL CHASTENE
wniósł w parlamencie i...
skim interpelacje w sp...
udziału osób urzędowy...
alynnej aferze oszukańc...
para Blocha, która koszt...
wspoleczeństwo francuski...
milijonów franków. Poinc...
odpowiedzi, na interpe...
stwierdził, że nikt z posł...
ministrów udziału w afer...
brał.

Nowa siedziba



Dom przy ul. Narutow...
Wydziału Kanalizacji
jest na 40 po

W Berlinie spo